

Najpiękniejszy więzień świata

Intensywnie błękitne oczy o hipnotyzującym wyrazie. Pełne, „całuśne” usta. I tatuaże... zwłaszcza ta romantyczna łezka w kąciku oka... Magnetyczny urok i aura „złego chłopca”. Więzienna przeszłość. Z takim facetem nie można się nudzić, złamie każdą zasadę, emanuje zwierzęcą seksualnością i lekko szaloną osobowością. Jeremy Meeks – najprzystojniejszy więzień świata - przestępca ze Stockton w Kalifornii, dzięki publikacji w sieci zdjęcia z kartoteki policyjnej, zyskał niebywałą popularność i zainteresowanie wielu kobiet. Jego urodę docenili również producenci pokazów mody, dzięki czemu po wyjściu z więzienia Meeks rozpoczął karierę w modelingu, debiutując na New York Fashion Week w pokazie Philippa Pleina. Meeks w przeszłości był aresztowany za pobicie, kradzież, a w 2014 roku został skazany za nielegalne posiadanie broni². Prawdopodobnie należał do gangu. Mimo, że w sieci poza takimi informacjami krążą również nie tak piękne zdjęcia z przeszłości Jeremy’ego³, udana fotka sprawiła, że skradł serce niejednej dziewczynie. Meeks ma swoją oficjalną stronę na Facebooku i tysiące fanek. Zarobił dzięki kontraktowi, zawartemu jeszcze w więzieniu, sporo pieniędzy i został celebrytą.

Ciemne zakamarki psychiki człowieka

Dlaczego człowiek, którego rozum nakazuje określić jako przestępcę i osobę nieprawidłowo zsocjalizowaną, jest tak atrakcyjny i pożądany? Zło od dawna fascynowało ludzi, a Internet stał się tylko nośnikiem, umożliwiającym w szybszym tempie niż tradycyjne środki masowego przekazu, powielanie i rozpowszechnianie wizerunków postaci, które przez swoją odmiennność, kontakt z ciemną stroną natury ludzkiej, intrygują i pociągają. Większość ludzi czyta kryminały, fascynuje się opowieściami o seryjnych mordercach, producenci filmowi ekranizują ich historie, a kobiety wysyłają im maile i listy, nie tylko wyrażając uwielbienie, ale nawet proponując małżeństwo. Ludzie lubią bać się bezpiecznie, zło w opowieściach, książkach, filmach i sieci to lek na nudę i pomoc w rozładowaniu napięcia emocjonalnego. Zło jest najczęściej łączone z cielesnością człowieka, podszyte motywami seksualnymi lub związanymi z potrzebą władzy i dominacji, czy też bycia zdominowanym i ukaranym za seksualne impulsy. Agresja i seksualność to wybuchowa mieszanka, powściągnięta przez ograniczające nakazy i zakazy kultury oraz normy cywilizowanego świata. Jednak gdy to, co niedozwolone, robią inni, a odległość, anonimowość lub ekran komputera chroni prywatność i bezpieczeństwo odbiorcy – można bez konsekwencji zanurzyć się w świecie zła. Szczególnie kobiety ulegają magii „prawdziwych twardzieli” z więzienia, z którymi można - zwykle w wyobraźni, chociaż niekiedy dochodzi do osobistych kontaktów - robić to wszystko, co niedozwolone i zawsze się łudzić, że miłość stanie się siłą sprawczą, powodującą ich odnowę moralną i poprawę.

Głęboka fascynacja seksualna przestępcami i zbrodniarzami może być rodzajem parafilii, czyli zaburzeniem preferencji seksualnych. Hybristofilia (Lew-Starowicz, 1986), określana też jako zespół Bonnie i Clade’a, to parafia polegająca na tym, iż podniecenie seksualne kobiety towarzyszy wyobrażeniu aktu seksualnemu oraz samemu aktowi jedynie z mężczyzną, który jest brutalnym przestępcą, sprawcą gwałtów, zabójstw i innych drastycznie agresywnych czynów (Money, 1986). Obiektem dewiacyjnych zachowań seksualnych są zatem wyobrażenia lub rzeczywisti przestępcy i zabójcy

¹ Instytut Psychologii Stosowanej, Uniwersytet Jagielloński

² <http://www.tvn24.pl/ciekawostki-michalki,5/jeremy-meeks-seksowny-przestepca-na-wolnosci,626277.html>

³ <http://www.kozaczek.pl/plotka/jeremy-meeks-nie-taki-piekny-i-nie-taki-grzeczny-foto-54625>

(Isenberg, 2014). Hybristofilia może także wiązać się z zachęcaniem czy prowokowaniem nie przestępczego partnera do popełnienia przestępstwa.

Sięgając w głąb ludzkiej natury, można poszukiwać psychoanalitycznie tej części osobowości człowieka, która wiąże się z popędem śmierci, impulsami agresywnymi, wrogością i nienawiścią. To Thanatos – przeciwieństwo Erosa – którego przejawy są tłumione wskutek nakazów i zakazów kultury i norm społecznych (tak działa freudowskie Superego) lub za pośrednictwem rozumu i racjonalnego, realistycznego myślenia (tak bowiem działa Ego za: Freud, 2017). Motyw ciemnej strony natury człowieka przewija się nie tylko w pracach Freuda, także w pracach Junga („cień osobisty i zbiorowy” – Jung, 1993). Autorzy o psychoanalitycznym rodowodzie zwykle łączyli przestępczość z konfliktami intrapsychicznymi, poczuciem winy i potrzebą bycia ukaranym lub z nieprawidłowym rozwojem osobowości, wynikającym z wczesnodziecięcych traum i fiksacji. W ujęciu psychoanalitycznym, przestępca to ten, który złamał kulturowe tabu, zerwał normy i niejako w zastępstwie zrealizował to, na co przeciętny człowiek sobie nie pozwala, co jednak kusi, gdyż tkwi w głębi jego natury.

Zło pojawia się w życiu społecznym powszechnie i nie dotyczy jedynie rozmaitych form przestępczości. Wojny, ludobójstwa, wyniszczenia całych narodów wydają się potwierdzać tezę, że natura człowieka jest mroczna, niebezpieczna. O tym, że prawie każdy jest zdolny do czynienia zła w odpowiednich okolicznościach, świadczą słynne eksperymenty Miligrama (razenie prądem osoby popełniające błędy podczas uczenia się – Miligram, 2008) i Zimbardo (przejęcie ról brutalnych strażników przez studentów w symulowanym więzieniu – *Stanford Prison Eksperyment*, Zimbardo, 2008).

Brutalna, samcza, agresywna męskość to archetypiczny powrót do relacji kobiety i mężczyzny z przeszłości (Lew-Starowicz, 2014). Archetypiczny samiec, posługujący się przemocą, walczący z innymi samcami, polujący i zdobywający pożywienie, wygrywający w rywalizacji o samicę i możliwości reprodukcji, wciąż pobudza pierwotne instynkty kobiet. Patrząc ewolucyjnie, partner silny i wygrywający w rywalizacji z innymi, zapewnia najlepsze geny w trakcie prokreacji, daje partnerce gwarancje reprodukcji i przetrwania potomstwa. Jednak nie wszystko da się wyjaśnić na gruncie psychoanalizy, czy biologii ewolucyjnej.

Seksualność – przemoc i uleganie przemocy

Konieczne jest również zastanowienie się nad stosunkiem do własnej roli płciowej i seksualności w obecnych czasach. Mimo stosunkowo dużej liberalizacji podejścia do sfery seksu, kobiety bywają nadal wychowywane tak, aby do dorosłości zachowały niewinność i dziewictwo, a ich rola płciowa winna ograniczyć się do monogamicznego seksu – już po wyjściu za mąż – służącego głównie wydaniu na świat potomstwa. Jeśli jednak kobieta interesuje się seksem i daje temu wyraz, dawniej była (i w dzisiejszych czasach również może być) uznana za rozwiązłą, nieczystą. Nie przypadkiem w wielu kulturach dziewictwo było niekwestionowaną i kontrolowaną w trakcie nocy poślubnej wartością. Plemiona afrykańskie do tej pory mimo zakazów okaleczają kobiety pozbawiając je łechtaczki, by nie koncentrowały się na przyjemnościach płynących z seksu, a na obowiązkach domowych i zadaniach związanych z zajmowaniem się dziećmi.

Rola społeczna przypisywana stereotypowo kobietom to pełnienie funkcji opiekuńczych, związanych z troskliwością, ochroną, karmieniem, pomaganiem, pielęgowaniem i wychowywaniem. Wracając do kobiecej fascynacji skazańcami, można uznać, że więzień to idealny obiekt, by skupić na nim te opiekuńcze uczucia. Oto człowiek, który zbłądził, który wymaga oparcia i podania pomocnej dłoni, aby powrócił na prostą życiową ścieżkę, to człowiek zapewne nieszczęśliwy, a przynajmniej smutny

w więzieniu, może skruszony... Kobieta może z łatwością przyjąć wobec niego rolę „ratowniczkę” ratującą ukochanego przed więzienną depresją czy dalszym stoczeniem się. Nawijając relację z osadzonym, pełni zarazem rolę partnerki i opiekuńczej matki.

Te dwa elementy naraz – pociągające zło i brutalność przestępcy i towarzyszące temu wyobrażenie sukcesu i spełnienia w jego ratowaniu od tegoż zła, to główne powody atrakcyjności więziennych obiektów kobiecych westchnień.

Kobieca satysfakcja seksualna często wiąże się z byciem uległą, pasywną, podporządkowaną. W bliskiej, intymnej relacji uległość może być traktowana jako rodzaj ofiary, dowodzącej głębi uczucia do ukochanego. Kobieta rezygnująca z kontroli, czujności, staje się bardziej bezbronna, ufna, zdana na łaskę mężczyzny, zarówno w kwestii spełnienia seksualnego jak i czasem – w życiu. Jednak oddanie kontroli wymaga podziwu dla partnera, postrzegania go jako silnego, niezłomnego, nieustraszonego. Jak pisze kobieta poszukująca władczych partnerów *„Nie umiem być w pełni sobą w związku bez jakiejś formy ulegania. (...) Poddawanie się woli Pana jest dla mnie formą ekspresji uczuć do niego – okazuję, że go cenię i jest mi z nim dobrze. Daje mi też tak głębokie poczucie bezpieczeństwa, jakiego nigdy nie uzyskam poprzez kontrolowanie świata”*⁴.

Fascynacja złem

Więzień jest paradoksalnie zarazem łatwo i trudno dostępnym obiektem. Łatwo – bo w więziennej deprywacji zapewne chętnie nawiąże relację z zainteresowaną kobietą, trudność stanowią jednak wszelkie formalne ograniczenia. Kobiety, czujące lęk przed nawiązaniem głębokiej, bliskiej, intymnej relacji, a często także lęk przed kontaktami seksualnymi, chętnie wybierają osoby niedostępne – partnerów z odległych krajów, księży czy właśnie więźniów. Daje im to poczucie więzi, pozwala snuć fantazje o byciu razem, ale nie grozi szybkimi awansami ze strony mężczyzny, zapewnia kobiecie kontrolę nad sytuacją i chroni przed bezpośrednim zbliżeniem, którego się obawia. Nawet, jeśli para otrzymuje zgodę na stosunki intymne w zakładzie karnym i kobieta się na to decyduje, lub też osadzony uzyskuje przepustki i ją odwiedza – kobieta nadal ma poczucie kontroli nad sytuacją i własnej decyzyjności. Kobieta może na co dzień czuć się nieatrakcyjna – ale osadzony traktuje ją jak wyjątkową osobę. Niestety zwykle dlatego, że w monotonii więziennej nie ma wielkiego wyboru, może powziąć zamiar instrumentalnego jej wykorzystania. Jej zainteresowanie przywraca mu dobre samopoczucie i wzajemnie, dla niej jego szczególne zainteresowanie, którego nie doznaje na co dzień, stanowić może materiał do podbudowania samooceny.

Przykłady osadzonych, którymi interesowały się kobiety, dowodzą, że nawet nieatrakcyjni, brzydacy lub starzy skazani znajdują swe wielbicelki. Można znaleźć wiele przypadków fascynacji kobiet złowrogimi, wielokrotnymi mordercami, którzy je nieodparcie przyciągali. Charles Manson⁵, zabójca m. in. Sharon Tate, krwawy seryjny morderca Ted Bundy⁶, trzynastokrotny morderca Richard Ramirez⁷ czy Jeffrey L. Dahmer⁸ (nie tylko morderca siedemnastu mężczyzn, ale także kanibal) oraz wielu innych, mieli swoje fanki, kobiety zasypywały ich listami, deklaracjami miłości, a nawet ofertami matrymonialnymi.

Fascynacja złem to wiele złożonych zjawisk, nie tylko kobieca admiracja i uczuciowe zaangażowanie w relacje z więźniami. Bandelow (2014), mówiąc o fascynacji złem, wymienia jednym z nich także jego

⁴ http://seksualnosc-kobiet.pl/tozsamosci/uleglosc_to_moj_dar_dla_ciebie

⁵ <https://www.youtube.com/watch?v=PzTfThnkvvS>,

⁶ <https://www.youtube.com/watch?v=OqmrhnrG-2A>

⁷ <https://www.youtube.com/watch?v=ZGc0z1xgraQ>

⁸ <https://www.youtube.com/watch?v=bKPiRthNweQ>

formy jak zmuszanie do niewolnictwa seksualnego, które tworzy specyficzną więź między katem a ofiarą; przywództwo w sektach religijnych, związane z posłuszeństwem wyznawców, niekiedy prowadzącym do ich śmierci (m. in. masowe samobójstwa, a być może także zabójstwa, w „Świątyni Ludu” – sekcie Wielebnego Jonesa, w Jonestown w Gujanie). Wspomina także o syndromie sztokholmskim, towarzyszącym ofiarom wielu przestępstw seksualnych, dzieciom wykorzystywanym przez pedofili, gwałconym kobietom, bitym żonom. Również działania terrorystyczne często opierają się na fascynacji charyzmatyczną osobowością przywódcy. Podobnie dyktatorzy o szczególnej charyzmie potrafią pociągnąć za sobą całe narody, które wykazują zadziwiającą uległość wobec despotów.

Fenomen Meeksa

Nie można zaprzeczyć, że wygląd zewnętrzny staje się we współczesnym świecie głównym wyznacznikiem wartości człowieka. Czasy Internetu to epoka szybko przeglądanych obrazków, które na ułamek sekundy mają szansę przykuć uwagę użytkownika sieci. Wyćwiczone na więziennej siłowni mięśnie są bardziej atrakcyjne niż na przykład zaniedbana sylwetka męża - urzędnika. Wizerunek – tworzony i promowany przez media – tworzy maskę, za którą ukrywa się człowiek, może dobry, a może podły lub zły. Wizerunek przekazuje pożądane wyobrażenie o własnej osobie, w wielu wypadkach kreuje rzeczywistość. Za wirtualną maskę nie zagląda się zbyt często, ze względu nie tylko na tempo bombardowania masą wciąż nowych informacji, ale także z uwagi na tendencję do łączenia pewnych cech w całość. Tzw. ukryte teorie osobowości (Aronson, Wilson, Akert, 1997) mówią o wiązkach cech, które w świadomości człowieka się łączą, wskutek czego przypisuje osobom pięknym dobroć i szlachetność, a brzydkim - negatywne cechy charakteru. Lawinowo narastająca liczba operacji plastycznych, różnych zabiegów medycyny estetycznej, jak modny ostatnio „wampirzy lifting”, rozmaitych modyfikacji ciała, to dowody na znaczenie wyglądu zewnętrznego, nie tylko dla tzw. pierwszego wrażenia, ale często dla oceny człowieka we własnych oczach i oczach innych osób. Narcystyczna kultura obecnych czasów promuje wyćwiczone na siłowni sylwetki, nagie torsy, odpowiednio upozowane na zdjęciach ciała, modnie ogolone głowy. Trzeba zwrócić uwagę, że Meeks nie zdobył popularności dzięki jakiejś trafnej wypowiedzi, wyrażanej postawie, a nawet nie wskutek szczególnych okoliczności przestępstwa. To tylko zgrabna fotografia stworzyła nowego celebrytę. Atrakcyjny wygląd – fotogeniczność – to podstawowe atuty w dobie Internetu.

Kobiety zakochujące się w bezzębnym Tedzie Bundy’em kierowały się prawdopodobnie głębszymi motywami i potrzebami wynikającymi z przeżywanych konfliktów emocjonalnych niż te, które zachwycają się Meeks’em. Może dzięki temu są to fascynacje płytsze i mniej niebezpieczne. Meeks jest niegrzeczny, ale nie groźny – nie zabijał, nie gwałcił, nie jest „potworem” jak Bundy. Budzi kobiece emocje, ale nie wzbudza lęku, dlatego racjonalne hamulce, które przy „potworze” zapewne u większości kobiet wyłączyłyby emocjonalne zaangażowanie, przy tym niegroźnym przestępcy nie działają. Bo Meeks to taki pin-up boy doby Internetu. W dodatku... niestety żonaty.

Internetowe witryny z ofertami skazanych

W sieci można znaleźć wiele możliwości nawiązania korespondencji z wybranym, wcześniej nieznanym, więźniem z dowolnego obszaru geograficznego przez wysyłanie tradycyjnych listów lub e-maili. Znalezienie korespondencyjnego przyjaciela ułatwiają strony takie jak <http://www.writeaprisoner.com>, <http://www.prisonpenpals.com> i wiele innych. Na stronach znajdziemy ostrzeżenia dotyczące możliwych zafałszowań w prezentowaniu siebie przez osadzonych, dlatego katalogi ofert skazanych są zwykle

dostępne dla osób, które ukończyły 18 lat. Mogą one wybrać więźnia, do którego chcą napisać, uwzględniając takie kryteria jak płeć, rasa, wiek, wyznanie, miejsce przebywania, preferencje seksualne czy nawet znak Zodiaku. Można także zdecydować o napisaniu do osoby, która otrzymała wyrok śmierci, skazanej na dożywocie, czy też wybrać więźnia o dowolnym wyroku lub takiego, który dotychczas nie otrzymał żadnej korespondencji (<http://www.prisonpenpals.com>). Pojawiają się także wytwory skazanych – wiersze, obrazy, można zajrzeć do pisanych przez nich blogów. Autoprezentacje skazanych często zawierają słowa skruchy w związku popełnionym czynem, obietnice poprawy, podkreślają również znaczenie prostej wymiany myśli z korespondencyjnym przyjacielem, tak bardzo potrzebnej w warunkach izolacji. „Kontakt z ludźmi jest koniecznością, za którą wszyscy tęsknią (*Human contact is a necessity that we all yearn for*)” – pisze w swoim profilu skazany na karę śmierci Gregory L. Hover⁹ „Dlaczego rzucamy butelki do oceanu? Szukamy, tęsknimy za związkiem, więzami przyjaźni... (*Why do we toss bottles into the ocean? We seek, yearn for connection, bonds of friendship...*)” pisze inny skazany na karę śmierci, Dale Flanagan¹⁰ podkreślając, że szuka tylko przyjaźni, gdyż pozostaje w stałym związku. Te i inne słowa więźniów potwierdzają przekonania osób zajmujących się resocjalizacją w warunkach zakładów penitencjarnych o doniosłym znaczeniu swobodnej komunikacji i utrzymania kontaktu ze światem zewnętrznym dla pozytywnych, prospołecznych zmian w postawach osadzonych. Zdaniem redaktorów witryny <http://www.writeaprisoner.com/>, korespondowanie z więźniem pomaga mu utrzymać pozytywne nastawienie, skoncentrować się na przyszłości, znaleźć zatrudnienie i dach nad głową po zakończeniu kary, poprawia jego edukację i umożliwia mu zostanie pełnoprawnym członkiem społeczeństwa po powrocie.

Na stronie <http://www.wikihow.com/Write-a-Letter-to-a-Prison-Inmate>, można znaleźć porady, w jaki sposób nawiązać kontakt z więźniem i jak postępować po nawiązaniu korespondencji. Zwraca się uwagę na to, by osoba korespondująca z osadzonym była cierpliwa, gdyż nie zawsze może on bezpośrednio odpowiedzieć, pamiętała o jego ważnych momentach, jak na przykład urodziny, dbała aby z jej strony nie było w korespondencji agresywnych zwrotów, nie przysyłała niedozwolonych prezentów. Generalnie powinna się starać słuchać więźnia, ale również być jego mentorem, prawidłowo go ukierunkowującym. Porady dotyczą sposobu korespondowania, wyrażania uczuć, a nawet można odnaleźć poradnik, który krok po kroku wskaże, jak zorganizować ślub ze skazanym (<http://www.wikihow.com/Marry-Someone-in-Prison>). Praktyczne porady można znaleźć też na polskich stronach [www](http://www.wikihow.com/Marry-Someone-in-Prison)¹¹

Na stronie <http://www.prisonpenpals.com> można znaleźć szczęśliwe historie związków nawiązanych i zawartych dzięki tej witrynie. Lisa pisze, że dzięki PrisonPenPals poznała przyszłego męża („*Hi, I must tell you, PrisonPenPals brought my future husband to me! I found the site looking for a pen pal and what I found was so much more and we'll both be forever grateful! Thank you again, Lisa*”). Państwo Hinson poznali się dzięki portalowi w 2011 roku, a w 2016 zawarli związek małżeński („*My first letter to him was in the spring of 2011 and on October 15th, 2016 we had a beautiful wedding*”). Lesly wyszła za mąż za Tima, który ma wyrok dożywocia, mają pięcioletnie bliźniaki i mimo oddalenia, są kochającą się parą („*...We have grown so much thru the years, 13 in all so far, and we have 5 year old beautiful twins conceived behind prison walls. My husband has a life sentence and will never come home. ... Still after all the chaos I'll love no other man like I do my husband Tim, and never have I regretted a second in all those years. With much love Tim!!!!!!! Sincerely, Lesly*”). Ford mówi o wspaniałych słowach zachęty,

⁹ <http://www.writeaprisoner.com/Template.aspx?i=z-1107440>

¹⁰ <http://www.writeaprisoner.com/Template.aspx?i=z-21853>

¹¹ http://www.ack.most.org.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=11&Itemid=13

które pomogły mu w więzieniu i stara się odwdziżyć będąc na wolności – pisząc listy do innych więźniów („*I was writing them all and they were great words of encouragement. It helped me alot. I am now out and I have found a great relationship. My son is back in my life and now it's my job to write others in prison to let them know that its going to be ok. I want to be their encouragement*”).

Poza wymiana listów w wersji papierowej, są również możliwości wymiany e-maili oraz telefonowania do więźniów. Dotyczą one najczęściej rodzin i osób najbliższych, ale skazany może także – w niektórych zakładach karnych – dzwonić lub wysłać maile do osób zaprzyjaźnionych. Portal Emailaprisoner (<http://www.emailaprisoner.com/>), ma na celu pomóc rodzinie i znajomym komunikować się łatwo i często z więźniami, ułatwić kontakt osadzonym z różnymi instytucjami oraz w efekcie dzięki oferowanym możliwościom szerszej komunikacji, zmniejszyć nasilenie myśli depresyjnych, zredukować ryzyko samookaleczeń i prób samobójczych więźniów.

W jaki sposób osadzonym udaje się zyskać i podtrzymać korespondencyjną relację? Analiza ich manipulacji¹² wskazuje na następujące mechanizmy: przekonywanie kobiety, że jest inna i wyjątkowa, skoro decyduje się na taki krok; podtrzymywanie przeświadczenia kobiety, że jest ona jedyną osobą, która może spowodować poprawę zachowania więźnia, jego umoralnienie, zmienić go w lepszego człowieka i w konsekwencji go uratować; podkreślanie ich kobiecej atrakcyjności i prawienie komplementów.

Wiązanie się ze skazanymi może być jednak dla fanek ryzykowne. Wielu skazanych – choć oczywiście nie wszyscy – charakteryzują rysy psychopatyczne. Psychopaci często są czarujący, charyzmatyczni, uwodzicielscy (Hare, 2006). Wykorzystują swoją wiedzę o drugim człowieku i rozumienie jego przeżyć emocjonalnych do manipulowania nim i osiągania własnych celów. Oczarowaniu kobiet nawiązujących korespondencję może służyć sposób autoprezentacji mężczyzny, ale przede wszystkim rozpoznawanie przez niego potrzeb kobiety i takie sterowanie kontaktem, by miała ona poczucie, że nikt nie rozumie jej tak dobrze jak korespondencyjny przyjaciel z więzienia i nikt, tak jak on, nie troszczy się o nią, nie podziwia, nie docenia i nie kocha. A gdy kobieta decyduje się na spotkanie, a w końcu być może na związek z osadzonym, najczęściej na plan pierwszy wysuwają się jego potrzeby, czemu zasadniczo ma służyć relacja. Kobiety narażają się na rozczarowanie, a niekiedy także na wykorzystanie m. in finansowe, w końcu, mogą być wciągane w niezgodne z prawem działania partnera, aż do bycia jego pomocnikiem podczas dokonywania przestępstw, włącznie.

Wybory kobiet

Przestępcy, w których zakochują się kobiety, są przede wszystkim inni – w wyobrażeniu pań – od spotykanych na co dzień „zwykłych” mężczyzn. Mają fantazję, nie boją się wyróżniać, choć negatywnie, sięgają po to, czego chcą, a zakazy są dla nich po to, aby je łamać. Budzą zaciekawienie kobiet, które pociąga to, co nieznane, być może niebezpieczne i niekoniecznie są to kobiety samotne, naiwne, czy mało inteligentne. Wśród oczarowanych skazanymi zdarzają się nawet prawniczki czy żony i matki kilkorga dzieci.

Bandelow (2014) wyróżnia pięć typów kobiet, zafascynowanych skazanymi. Pierwsza grupa, to kobiety, które nie cofną się przed niczym, by stać się popularne, zyskać – nawet wątpliwą – sławę i trafić do mediów. Kolejna, to te, które wierzą w to, że człowiek jest dobry, zaprzeczają winie sprawcy lub doszukują się okoliczności usprawiedliwiających go. Trzecia grupa to kobiety samotne i takie, które mają

¹² <https://www.quora.com/What-is-the-psychology-of-women-writing-letters-to-and-falling-in-love-with-prisoners-theyve-never-met>

za sobą bolesne zawody miłosne, lokujące uczucia w partnerze niedostępnym i kontrolowanym przez zasady instytucjonalne oraz takim, który – jak się wydaje – powinien być wdzięczny za darowane ciepło i zainteresowanie, gdyż tego może mu w zakładzie karnym najbardziej brakować. Czwarta, to kobiety które mają podobne antyspołeczne czy agresywne skłonności i odnajdują w przestępcy cechy podobieństwa do siebie. Mogą to być również kobiety o zaburzonej osobowości, z rysami osobowości borderline, które poprzez podobieństwo zaburzeń lepiej rozumieją sprawcę. Ostatnią grupę Bandelow określa mianem kobiet, cierpiących na „syndrom Czerwonego Kapturka” – to panie poszukujące tego, co mroczne, tajemnicze, budzące grozę i – jak się wydaje – zaspakajające potrzebę stymulacji oraz chęć podejmowania ryzyka.

Wyda się, że do tej ciekawej klasyfikacji można byłoby dorzucić kobiety o niskiej samoocenie, wątpiące w swoje wdzięki i powodzenie u płci przeciwnej, a także takie, które przeżywają głębokie konflikty emocjonalne dotyczące sfery seksualnej oraz pełnienia ról związanych z płcią. Komentarz jednej z internautek¹³ wskazuje na dwa typy zafascynowanych skazanymi kobiet: „to tzw. niewidzialne kobiety i znikające kobiety. Niewidzialne to szare myszki, których mężczyźni nie widzą, a znikające to zdradzane lub niedostrzegane żony. Prawdopodobnie w ten sposób, nabierają pewności siebie. Zdobywają moc. W końcu są przez mężczyznę pożądane. Najbezpieczniejsi to chyba odsiadujący dożywocie”.

Niewątpliwie korespondencyjne znajomości stanowią dla osadzonych rozrywkę, zaprzatają myśli, pozwalają fantazjować i snuć marzenia, rozbijają nudę i monotonię więziennego dnia, zaspakajają zdeprywowane potrzeby czułości, bliskości, dają poczucie kontaktu ze światem zewnętrznym i nadzieję na przyszłość. Na pewno piszące kobiety również osiągają zaspokojenie potrzeby więzi, w sposób na tyle bezpieczny, na ile są na to gotowe. Czasem korespondencyjna znajomość może się przerodzić w realny związek. Częściej nie, jednak dopóki nie staje się płaszczyzną wykorzystywania i manipulacji, to dzieje się tak, jak w życiu – nie każdy związek ma szansę przetrwać. Oby jednak kobiety były ostrożne i nie stawały się w takich relacjach ofiarami.

Literatura

- Aronson E., Wilson T. D., Akert R. M. (1997) *Psychologia społeczna. Serce i umysł*. Poznań: Wyd. Zys i Ska
- Bandelow B. (2014) *Bestia. Dlaczego zło nas fascynuje?* Warszawa: Dom Wydawniczy PWN
- Freud S. (2017) *Wstęp do psychoanalizy*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN
- Hare R.D. (2006) *Psychopaci są wśród nas*. Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak
- Isenberg S. (2014) *Women who love men who kill*. Publisher P and E Press
- Jung C. G. (1993) *Archetypy i symbole. Pisma wybrane*, Warszawa: Wydawnictwo Czytelnik
- Lew-Starowicz Z. (2014) *O zazdrości i innych szaleństwach w miłości*, Wydawnictwo Czerwone i Czarne
- Lew-Starowicz Z. (1986) *Słownik seksuologiczny*. Warszawa: Wydawnictwo Omnipress
- Milgram S. (2008) *Posłuszeństwo wobec autorytetu*. Kraków: Wydawnictwo WAM
- Money J. (1986) *Lovemaps. Clinical concepts of sexual/erotic health and pathology, paraphilia and gender transposition in childhood, adolescence and maturity*. New York: Irvington Publisher Inc.
- Zimbardo P. (2008) *Efekt Lucyfera. Dlaczego dobrzy ludzie czynią zło?* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN

Dostęp do wskazanych w pracy źródeł internetowych: 5 październik 2017 r.

¹³ kocica, <http://grzesznikadam.blog.onet.pl/2011/12/10/na-randce-z-wiezniem/>